IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 126)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 164)**

z dnia 19 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 126)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 164)

19 lipca 2022 r.

Komisje Polityki Społecznej i Rodziny oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– „Funkcjonowanie Warsztatów Terapii Zajęciowej i niedostateczne ich finansowanie".

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Wdówik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Dorota Habich** zastępca prezesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wraz ze współpracownikiem, **Maria Pietrusza-Budzyńska** kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej Teatroterapia w Lublinie wraz z uczestnikami, **Tomasz Eliasz Wardzała** kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II w Tarnowie wraz z uczestnikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Brygida Śliwka**, **Dariusz Lipski**, **Sławomir Jakubczak**, **Kamil Basicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dzień dobry, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w temacie: funkcjonowanie warsztatów terapii zajęciowej i niedostateczne ich finansowanie.

Czy mamy kworum? W Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jest kworum, w drugiej Komisji też, zatem oficjalnie otwieram wspólne posiedzenie połączonych Komisji. Witam serdecznie wszystkich zebranych. Witam… Właśnie do nas zmierza. Witam pana ministra Pawła Wdówika, sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, oraz panią Dorotę Habich, zastępcę prezesa zarządu PFRON wraz z państwa zespołami. Witam zaproszonych gości.

Szanowni państwo, 8 lipca do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wpłynął wniosek grupy posłów członków obu Komisji o zwołanie wspólnego posiedzenia w celu wysłuchania informacji ministra rodziny i polityki społecznej, PFRON-u oraz pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych na temat zwiększenia kwoty dofinansowania warsztatów terapii zajęciowej. Wniosek został złożony w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu.

Jednocześnie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wpłynął wniosek grupy posłów członków Komisji, w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, w celu wysłuchania informacji na temat planowych działań zmierzających do zwiększenia dofinansowania na rzecz warsztatów terapii zajęciowej oraz przedstawienia perspektyw dotyczących aktywizacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami. Ze względu na fakt, że tematyka obu wniosków pokrywa się, proponuję, aby dzisiejsze posiedzenia Komisji skonsumowało oba wnioski. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę, zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła propozycję i rozpatrujemy dwa wnioski, które spłynęły do połączonych Komisji w trybie art. 152 ust. 2.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców powyższego wniosku. Bardzo proszę, pani poseł Monika Falej.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Dzień dobry, pani przewodnicząca, dzień dobry, panie przewodniczący, bardzo serdecznie dziękuję zarówno za możliwość spotkania się w tym gronie, jak i za obecność osób, które uczestniczą w warsztatach terapii zajęciowej, pracowników, opiekunów.

Przechodząc do rzeczy. W Polsce jest w sumie 726 WTZ-etów. Wsparciem obejmują one niemal 28 tys. dorosłych osób zmagających się z odrzuceniem, izolacją, niezrozumieniem. Warsztaty terapii zajęciowej zatrudniają około 10 tys. pedagogów, psychologów, terapeutów pracy, instruktorów terapii, fizykoterapeutów z doświadczeniem i olbrzymi kwalifikacjami. Dzięki tym ludziom osoby z niepełnosprawnością uczą się niezależności, funkcjonowania w swoim naturalnym środowisku. Jednocześnie nie muszą korzystać chociażby z domów pomocy społecznej, w których koszt ich utrzymania byłby znacznie wyższy.

Należy podkreślić, że rehabilitacja prowadzona w warsztatach jest na bardzo wysokim poziomie, a to wymaga znacznych nakładów finansowych. Finansowanie nie nadąża nawet za rosnącą inflacją i wzrostem płacy minimalnej. Dla przypomnienia: warsztaty terapii zajęciowej utrzymują się w 90% ze środków PFRON-u, w 10% ze środków samorządów, stąd prośba by te dwie Komisje mogły poruszyć ten temat.

Na przełomie lat 2015–2022 kilkakrotnie zwiększono finansowanie – trzeba to jasno podkreślić – ale jedynie o 100 zł brutto miesięcznie na jednego uczestnika warsztatów. Obecnie warsztaty otrzymują 2231,11 zł. To jest całkowity koszt – w tym czynsz, media, wynagrodzenia pracowników, sprzęt do rehabilitacji, dowóz uczestników, który jest często znaczącym kosztem dla warsztatów terapii zajęciowej.

Patrząc na realia dotyczące chociażby wynagrodzeń pracowników i pracownic WTZ-etów, trzeba powiedzieć, że niejednokrotnie wysokość ich płacy – a są, jak podkreśliłam wcześniej, wysoko wykwalifikowaną kadrą – to 16 zł za godzinę. Dla porównania, jeżeli chodzi o dofinansowanie osób z niepełnosprawnościami, to w szkole przysposabiającej do pracy ta kwota wynosi 5500 zł miesięcznie. Warto podkreślić, jakie są dysproporcje utrzymania osoby z niepełnosprawnością w takiej szkole i w warsztacie terapii zajęciowej.

Kilkakrotnie występowałam z interpelacjami. Zgłaszały się osoby z całej Polski, które pracują w WTZ, czy prowadzą organizacje pozarządowe. Mówili o problemach chociażby z dialogiem ze strony ministerstwa. Placówki są niejednokrotnie w złej sytuacji finansowej. Ta sytuacja pogarszała się z roku na rok. Innym przykładem dyskryminacji finansowej jest program PFRON „Rehabilitacja 25 plus" przeznaczony dla absolwentów szkół. Dofinansowanie wynosi 2500 zł miesięcznie na osobę za maksymalnie 100 godzin zajęć. WTZ-ety za niższą kwotę prowadzą minimum 140 godzin zajęć rehabilitacji, dowożą uczestników na zajęcia, utrzymują budynki, opłacają media i, tak jak powiedziałam, dopłacają do świetnie wykształconej kadry.

Pensje pracowników oscylują wokół najniższej krajowej. Niejednokrotnie jest to powód odchodzenia bardzo wykwalifikowanej, często oddanej kadry, którą realia życia codziennego niestety zmuszają do tego, by szukać lepiej płatnej pracy. To też jest ryzyko zamykania WTZ-etów w przyszłości, bo nie będzie komu pracować w tych placówkach. To jest naprawdę ciężka praca, która została wykonana. Zamknięcie warsztatów terapii zajęciowej, zaprzestanie dorobku polskiej rehabilitacji i 30 lat działalności warsztatów byłoby naprawdę wyjątkową niefortunną rzeczą, która mogłaby się zadziać.

Mam świadomość i wiedzę, że prowadzony jest teraz program, który ma pokazać… Jest projekt wraz z rządem i niektórymi warsztatami terapii zajęciowej, który ma wypracować nową standaryzację. Nawet jeżeli przyjmiemy te standardy, które mają być na nowo wypracowane, to one podnoszą koszty utrzymania warsztatów terapii zajęciowej.

Chciałam jeszcze wrócić na moment do tego dialogu z instytucjami, które są odpowiedzialne za to, żeby warsztaty dobrze funkcjonowały. Dla przypomnienia: w samym 2020 r. złożyłam trzy interpelacje. Sprawdzałam. Rok temu o tej samej porze składałam interpelację, alarmowałam, że warsztaty terapii zajęciowej mają naprawdę dosyć trudną sytuację. W tym roku przy wzroście kosztów energii, opału, płacy minimalnej, to naprawdę środki, które są przeznaczone, są wyjątkowo niskie.

Tak że warto byłoby częściej spotykać się z kierownictwem MRiPS i panem pełnomocnikiem. Swego czasu uzgodniliście państwo, że będziecie się spotykać systematycznie, niestety nie ma tych spotkań. Strona społeczna jest trochę rozżalona i rozczarowana, że nie ma takich spotkań. Myślę, że wtedy takich napięć by nie było. Może nie byłoby też tej dzisiejszej sytuacji, bo byłoby inne miejsce do rozmowy na temat funkcjonowania i niedostatecznego finansowania warsztatów terapii zajęciowej.

W słowach wprowadzenia chciałabym, żeby ten temat wybrzmiał. Chciałabym, żeby Sejm miał na uwadze – posłanki i posłowie obu Komisji – jaka jest sytuacja tych miejsc, w których osoby z niepełnosprawnościami mają wsparcie i uczą się samodzielności. Chciałabym, żeby ten głos był słyszany również w tych komisjach, jak również chciałabym, żeby komisje podjęły działania, aby ta sytuacja się poprawiła. Nie chciałabym wyjść z tego miejsca z takim przeświadczeniem, że niczego nie da się zrobić. Myślę, że to jest moment, w którym powinniśmy powiedzieć, że to da się zrobić i nie będzie to 100 zł brutto na jedną osobę, bo koszty są zupełnie inne, tylko rzeczywiście urealnimy koszty. Niech kwoty, które powinny być przeznaczone na warsztaty terapii zajęciowej, będą urealnione. To jest kolejny punkt, który… Dzisiejsze spotkanie to tak naprawdę bicie na alarm, jeśli chodzi o warsztaty terapii zajęciowej.

30 czerwca przedstawiciele Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu „Tacy Sami" z Elbląga przyjechali do Sejmu i zaczęli rozmawiać z mediami. Przez brak dialogu zaczynają szukać pomocy w innych miejscach, a nie w tych, które są temu dedykowane. To tak słowem wstępu odnośnie do wniosku z prośbą o dialog. Po to, żeby osoby, które tu przeszły, miały poczucie, że Sejm, parlamentarzyści dbają o ich istnienie i możliwość funkcjonowania w swoim środowisku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę przedstawiciela Koalicji Obywatelskiej – bo wspólnie pochylamy się nad wnioskiem – która złożyła tożsamy wniosek w tym temacie. Pan poseł Michał Krawczyk.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pozwólcie, że z szacunku dla naszego wspólnego czasu nie będę powtarzał tych wszystkich argumentów, które bardzo precyzyjnie przytoczyła pani posłanka Monika Falej. Kwestii dotyczących przede wszystkim ważności tematu i spraw, którymi zajmują się warsztaty terapii zajęciowej, oraz ich istotności dla osób, które do tych warsztatów uczęszczają, liczby osób, pedagogów, którzy są zaangażowani w codzienną działalność warsztatów.

Natomiast warto by powiedzieć, że nie byłoby dzisiejszego spotkania i nie byłoby posiedzenia Komisji, gdyby nie dramatyczna sytuacja wszystkich warsztatów terapii zajęciowej w całej Polsce i gdyby nie alarm, który podniosły warsztaty w całej Polsce poprzez Ogólnopolskie Forum WTZ. Dlaczego tak się stało? Stało się tak dlatego, że od wielu miesięcy szefowie warsztatów, pedagodzy, ale i podopieczni upominają się i mówią o tym, w jak dramatycznej sytuacji – pogarszającej się z miesiąca na miesiąc – się znajdują. Natomiast po drugiej stronie nie mają niestety partnera do rozmowy.

Ostatnie spotkanie z przedstawicielami ministerstwa miało miejsce dokładnie w lipcu czy czerwcu zeszłego roku. Przez ostatni rok nie było żadnego odzewu na problemy podnoszone przez warsztaty terapii zajęciowej. Żadnego odzewu. Podstawowy problem jest taki, że brakuje pieniędzy na wszystko. Brakuje pieniędzy na środki higieniczne, brakuje pieniędzy na papier toaletowy, brakuje pieniędzy na mydło, już nie mówiąc o tym, że brakuje pieniędzy na materiały, które są używane podczas terapii, podczas zajęć. Materiały krawieckie, materiały plastyczne… Brakuje pieniędzy absolutnie na wszystko.

Jedno z forów WTZ, bodajże ze Śląska, zrobiło podsumowanie wzrostu cen rok do roku – czerwiec 2021 r. do czerwca 2022 r. Chodzi o wzrost kosztów, które są ponoszone na codzienne funkcjonowanie ich ośrodka, m.in. na gaz, prąd, paliwo, materiały do pracowni ceramicznej, materiały do poradni krawieckiej itd. Wzrost cen nie jest taki jak wzrost cen w ostatnim roku dla całej gospodarki obliczony przez GUS, czyli 15,5%. Oni policzyli, że rok do roku wzrost kosztów ich codziennego funkcjonowania czerwiec do czerwca wyniósł 40%. Gaz – 74% w górę, prąd – 80%, paliwo – 48%, materiały do pra-

cowni ceramicznej – 21% w górę, do pracowni krawieckiej – 40% w górę. Można by tak dalej wymieniać.

Warsztaty terapii zajęciowej od wielu miesięcy biją na alarm. Koszty przeznaczone na dojazdy uczestników warsztatów do miejsca, gdzie odbywają się warsztaty, z miejsca zamieszkania w wielu warsztatach w tym momencie już się wyczerpały. Plan na paliwo został zamknięty, ponieważ środki przeznaczone na paliwo na cały rok skończyły się w czerwcu. Teraz jest pytanie, co ci państwo mają dalej robić, w jaki sposób dowozić uczestników warsztatów na zajęcia?

Ogólnopolskie Forum WTZ dokładnie rok temu wystosowało pismo, 9 lipca 2021 r., do pani minister Maląg – bez żadnego odzewu. 29 czerwca tego roku po wielu prośbach o spotkanie Ogólnopolskie Forum WTZ zaczęło bić na alarm i wystosowało wspólnie apel o pomoc. Apel do nas wszystkich bez względu na to, z jakiej jesteśmy partii politycznej, w jakim jesteśmy klubie parlamentarnym, powinniśmy w tej sprawie pomóc. Po to jest dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Trzeba sobie jasno i wprost powiedzieć, że bez wzrostu dotacji na jednego uczestnika warsztatów terapii zajęciowej warsztaty te w Polsce nie będą mogły przetrwać. Warsztaty szacują, że konieczne jest 600 zł na osobę miesięcznie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana ministra Wdówika o odniesienie się do wniosku posłów Lewicy i Koalicji Obywatelskiej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Paweł Wdówik:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, wszyscy goście, ponieważ mamy rozmawiać o faktach, a nie o odczuciach, to nie będę za bardzo skupiał się na moim wrażeniu. Chcę natomiast powiedzieć, że to fakty pokazują, jak intensywnie zmieniamy sytuację warsztatów terapii zajęciowej.

Żeby nie czytać całej tabeli liczb, powiem tylko, że pierwszą zmianą, którą zrobiliśmy w 2016 r., było zwiększenie dofinansowania warsztatów terapii zajęciowej z kwoty 14 796 zł rocznie. W roku 2022 r. doszliśmy do kwoty 22 896 zł, ale jeszcze raz podnieśliśmy tę kwotę do 24 096 zł na uczestnika. To oznacza, że w ciągu 6 lat zwiększyliśmy finansowanie warsztatów terapii zajęciowej o jakieś 40%. To jest jedna rzecz, z której trzeba zdawać sobie sprawę.

Trochę nawiązuję do listu otwartego, w którym pracownicy warsztatów piszą, że jest gorzej, niż było. Myślę, że sytuacja, w której jesteśmy, jest oczywiście sytuacją z jednej strony niespodziewaną, z drugiej trudną dla wszystkich. Oczywiście na tę sytuację reagujemy i przygotowujemy określone zmiany, natomiast…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam. Panie pośle, bardzo proszę o wysłuchanie. Rozumiem, że państwo zwołaliście posiedzenie Komisji, to jest posiedzenie Komisji na wasz wniosek, więc bardzo proszę wysłuchać tego, co ma do powiedzenia pan minister, żeby mieć wiedzę. Mam wrażenie, że czasami w tych państwa wypowiedziach brakuje tej wiedzy.

Sekretarz stanu w MRiPS Paweł Wdówik:

Wracam do wątku, który podjąłem. Sprawy finansowe to jest jedna rzecz. Natomiast – tak jak słusznie zauważyła pani posłanka wprowadzająca w temat – pracujemy również nad programem, którego celem jest zasadnicza zmiana jakości WTZ-etów. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że warsztaty terapii zajęciowej powstały z ideą przygotowywania osób z niepełnosprawnością do dalszych kroków w ich rozwoju osobistym i zawodowym. To właśnie warsztaty miały być miejscem dla osób niemogących jeszcze wejść na rynek pracy po edukacji. One będą przygotowywać te osoby w taki sposób, żeby możliwe było przejście do zatrudnienia.

Niestety to, co widzimy w tej chwili, to najkrócej mówiąc – stagnacja. Muszę powiedzieć, że dla mnie jest zaskoczeniem, że akurat z ust pani posłanki słyszę argumenty za tym, żeby osoby z niepełnosprawnością pozostawały segregowane w zamkniętych placówkach. Do tego sprowadza się bowiem funkcjonowanie osób z niepełnosprawnością w warsztatach terapii zajęciowej.

Miałem ostatnio okazję być w szkole specjalnej dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną. 17-letni chłopcy piekli tam ciacha. Bardzo dobre ciastka. Jak ich zapytałem, co będą robić, to powiedzieli: „Idziemy do warsztatów terapii zajęciowej". Oni mieli niepełnosprawność intelektualną. Bez najmniejszych trudności mogliby zafunkcjonować na rynku pracy, tyle tylko, że żyjemy w systemie, który od 30 lat konserwuje to rozwiązanie. Wskaźnik osób wychodzących na rynek pracy z WTZ-etów jest poniżej 2%.

Jeżeli państwo z opozycji rozliczacie nas z rozwiązań, to chcę powiedzieć, że… To jest absurdalne albo przewrotne, ale nie partie lewicowe i nie partie środka, tylko my jesteśmy ugrupowaniem, które wprowadziło program „Dostępność plus". To najbardziej radykalne w Europie rozwiązania dotyczące zapewniania niepełnosprawnym dostępności do sfery publicznej. To właśnie my w tej chwili pracujemy nad ustawą, której celem jest wdrożenie konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, a jednym z kluczowych elementów tej konwencji – jak państwo być może wiedzą, ale przypomnę – jest włączenie osoby z niepełnosprawnością w społeczeństwo bez ograniczeń.

Dofinansowanie dla szkół, o którym mówimy, czyli 5500 zł, to jest najwyższa waga 9.9, stosowana wyłącznie dla uczniów z autyzmem. Warto to wiedzieć. Natomiast muszę powiedzieć, że finansowanie warsztatów terapii zajęciowej zgodnie z ustawą przebiega w taki sposób, że Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ponosi zasadniczą część, czyli 90%, natomiast samorządy ponoszą co najmniej 10%. Poza tym budżet jest otwarty – mogą wnosić więcej, może to być partycypacja samorządów powiatowych, wojewódzkich, gminnych, organizacji pozarządowych. Dobrze by było, żebyśmy też o tym pamiętali.

Kiedy weszła ustawa o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, to nad instytucjami publicznymi pojawiło się widmo kar finansowych za brak dostępności. Możemy podać choćby przykład szkoły w Andrychowie, która ma ogromny problem z zainstalowaniem windy, mimo że jest szkołą integracyjną i są tam dzieci na wózkach. Dopiero w tym momencie samorządy zdają sobie sprawę, że muszą coś zrobić. Zamiast nowelizować własne budżety, przychodzą pytać – skoro uchwaliliście taką ustawę, to czy możecie nam dać na to pieniądze? A ja pytam tak – czy obywatel z niepełnosprawnością jest mniej wart niż obywatel poruszający się własnym samochodem po drogach lub dziecko pełnosprawne w szkole? Otóż nie. Odpowiedzialność samorządów jest dokładnie taka sama za obywatela z niepełnosprawnością – i za świadczenia, które mu się należą – jak za obywatela pełnosprawnego. To tyle filozofii, teraz powiem o konkretnych działaniach.

27 lipca spotykamy się z Ogólnopolskim Forum WTZ. Będziemy prosić forum o przedstawienie kosztów, które pan poseł zechciał przytoczyć na przykładzie jednego z WTZ -etów. Chcemy zobaczyć, w jakich obszarach koszty rosną najszybciej. Przyjęliśmy dziś na kolegium w ministerstwie projekt zmiany rozporządzenia dotyczącego algorytmów w taki sposób, żeby od przyszłego roku, od stycznia, ten algorytm został podniesiony o 300 zł na osobę w miesiącu. W kolejnych dwóch latach – po 150 zł. To da 600 zł w przeciągu 3 lat.

Oprócz tego poprosiłem zarząd PFRON-u o przygotowanie koncepcji planów ratunkowych programów, które odpowiedziałyby na nieprzewidziane, a wynikające z inflacji, wzrosty kosztów. O wzrostach kosztów będziemy dyskutować, tak jak powiedziałem, 27 lipca. Spotkanie będzie wspólne, także z zarządem PFRON-u. Z pewnością w najbliższym czasie – czyli nie w przyszłym roku, a w najbliższym czasie – uruchomimy program pomocowy adresowany do warsztatów terapii zajęciowej na konkretne cele związane z podwyższonymi kosztami wynikającymi z inflacji.

Odnosząc się jeszcze do kwestii odchodzących pracowników… To rzeczywiście problem, który jest mi relacjonowany właściwie w każdym warsztacie, który odwiedzam. W tej sprawie wydaje się, że optymalnym rozwiązaniem będzie – w momencie, kiedy wprowadzimy nowe standardy dla warsztatów terapii zajęciowej – przeanalizowanie, a prawdopodobnie także zasadnicze zmodyfikowanie systemu finansowania. Trzeba odejść od stałej kwoty finansowania na uczestnika bez różnicowania rodzaju niepełnosprawności, bez różnicowania kosztów wynikających z potrzeby transportu itd. To rzeczywiście jest model, który wymaga zupełnej przebudowy. Natomiast właściwym momentem na podjęcie dyskusji będzie czas, kiedy zostaną przetestowane nowe stan-

dardy. Będziemy wiedzieli, w jaką stronę pójdziemy. Wtedy będziemy zmieniać sposób finansowania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę panią prezes PFRON-u o parę zdań odniesienia się do wniosków.

Zastępca prezesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Dorota Habich:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, pan minister rzeczywiście wyczerpująco przedstawił fakty i filozofię. Może pokazałabym jeszcze te fakty w sposób bardziej globalny – wzrosty finansowania nie tylko na działania skierowane do uczestników warsztatów terapii zajęciowej, osób z niepełnosprawnością, ale także na zadania samorządów powiatowych i wojewódzkich w szerszym zakresie.

Od 2015 r. środki przekazywane samorządom corocznie wzrastają od kilku procent do 16% w 2021 r. Kwota przekazana samorządom w wartościach bezwzględnych to 893 mln zł w 2015 r., 1,525 mld zł w 2022 r. Zgodnie z projektem planu finansowego na 2023 r. zaplanowaliśmy dalszy wzrost środków przekazywanych samorządom o 17,97% do kwoty 1,799 mld zł. W tym okresie kwota przekazywana samorządom powiatowym nie tylko na prowadzenie warsztatów terapii zajęciowej wzrosła z 747 105 tys. zł do 1, 267 mld zł.

Pan minister wspomniał, jak bardzo wzrosła kwota – w zasadzie o 10 tys. zł – na finansowanie uczestnika warsztatów terapii zajęciowej. Jesteśmy przekonani, że ten wzrost zaplanowany na kolejne lata poprawi sytuację, zwłaszcza że finansowanie uczestników WTZ-etów nie jest jedyną formą wspierania przez fundusz. Chciałam przypomnieć, że finansujemy w ramach programu wyrównywania różnic między regionami zakup środków transportu dla WTZ-etów. Są to istotne liczby.

Finansujemy zakup zarówno mikrobusów, jak i autobusów nie tylko dla warsztatów terapii zajęciowej. Jest to istotne wsparcie dla samorządów, które mogą z tych środków finansować zakup samochodów dla innych placówek służących rehabilitacji osób z niepełnosprawnościami. To jest program otwarty również dla gmin na zakup pojazdów, które dowożą swoich mieszkańców do placówek. W latach 2016–2021 sfinansowaliśmy 2200 projektów na zakup samochodów na kwotę 225 mln zł.

Od 2020 r. w odpowiedzi na apel WTZ-etów i podmiotów prowadzących warsztaty rozszerzyliśmy program wyrównywania różnic między regionami na finansowanie remontów i inwestycji w obiektach, w których prowadzone są warsztaty terapii zajęciowej. Rozumiejąc, że ze środków przekazywanych w ramach algorytmu te inwestycje rzeczywiście nie są możliwe. W tych latach zrealizowaliśmy już 471 projektów, które zostały zawnioskowane przez jednostki prowadzące warsztaty na kwotę 46 mln zł.

Pan poseł wspomniał o środkach higieny i ochrony osobistej. W czasie pandemii uruchomiliśmy program wsparcia bezpieczeństwa uczestników i pracowników warsztatów terapii zajęciowej. Finansowaliśmy zakupy tych środków ochrony, środków czystości, środków wynikających z konieczności zapewnienia odpowiednich warunków do prowadzenia terapii w czasie covidu. Z tego projektu skorzystały 653 WTZ-ety, ale korzystały też organizacje pozarządowe prowadzące inne placówki finansowane ze środków funduszu. Łącznie było to ponad 1100 umów zrealizowanych na kwotę ponad 10 mln zł.

Tak jak pani poseł wspominała, jest prowadzony projekt pilotażowy dotyczący standaryzacji pracy warsztatów terapii zajęciowej. Jest finansowany ze środków europejskich i te warsztaty, które uczestniczą w pilotażu, mają zapewnione finansowanie wprowadzania standardów. Oczywiście celem projektu jest wypracowanie rozwiązań i propozycji legislacyjnych. Wtedy wraz z tymi propozycjami będą oszacowane koszty i sposób finansowania wdrożenia standardów.

Jeżeli chodzi o reagowanie na bieżącą sytuację, to – tak jak wspomniał pan minister – pracujemy nad rozwiązaniami. Wsłuchujemy się w głosy warsztatów, które pozycje kosztowe wzrosły najbardziej, ale też musimy uwzględnić możliwość sfinansowania tych pozycji, które nie są finansowane w ramach algorytmu, żeby uniknąć zarzutu podwójnego finansowania. Dlatego rzeczywiście będziemy chcieli z państwem rozmawiać, żeby prze-

analizować te pozycje. Wiemy, że w większości przypadków są to koszty energii i koszty transportu. Jestem przekonana, że już po przyszłotygodniowym spotkaniu, o którym powiedział pan minister, będziemy w stanie przedstawić warsztatom i panu ministrowi, jako prezesowi rady nadzorczej, konkretne propozycje z programem do przyjęcia. Oczywiście będzie to wymagało jeszcze znalezienia możliwości zmiany planu finansowego, ponieważ jesteśmy w trakcie roku budżetowego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani prezes.

Otwieram dyskusję. Pierwsza w kolejności jest pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, pani prezes, szanowni państwo, dobrze, że rozmawiamy na ten temat, bo on jest bardzo ważny. Myślę, że to jest też okazja, żeby podziękować przede wszystkim państwu, którzy pracujecie w samorządach z osobami z niepełnosprawnościami, bo to ciężka praca, wymagająca od państwa wielu kwalifikacji, ale też poświęcenia. Naprawdę należy się państwu szacunek.

Chciałabym podziękować też resortowi – Ministerstwu Rodziny i Polityki Społecznej – oraz Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, bo tyle, ile zostało zrobione w ostatnich latach dla osób z niepełnosprawnościami, to chyba trzeba podkreślić obiektywnie, nie było nigdy robione.

Państwo wspominali o tym, że wzrosła stawka na osobodzień, czy jakkolwiek by to nazwać, na jednego uczestnika warsztatów. Wyraźnie widać też, że wzrosła liczba takich placówek w naszym kraju, co jest zauważalne w tym finansowaniu. Naprawdę nieuprawnione jest takie stwierdzenie państwa posłów – chcę skomentować te wypowiedzi szczególnie pana posła z PO – że rząd jest głuchy na głos osób niepełnosprawnych, że nie reaguje, nie ma żadnego odzewu. Panie pośle, trzeba trochę poczytać, zanim temat zacznie się wykorzystywać politycznie.

To nie oznacza, że jest dobrze, bo nie jest dobrze. W związku z sytuacją, którą teraz mamy w kraju – z inflacją – zapotrzebowanie na środki finansowe na pewno w WTZ -etach rośnie i zapewne będzie rosło. Dlatego cieszy informacja, którą państwo przedstawili. Po pierwsze, o nowym podejściu do pracy z osobami niepełnosprawnymi i osobami z niepełnosprawnościami i otwieraniu furtki na rynek pracy tak naprawdę do samodzielności. Rzeczywiście cały system wymaga przebudowy, bo jest konserwowany i mamy różne doświadczenia w tym zakresie. Ja również ze swojego terenu… Jak obserwuje, to często te same osoby przez wiele, wiele lat są w WTZ-etach, nie ma żadnego postępu, natomiast obserwujemy też inne zachowania.

Chciałabym się odnieść do zarzutów państwa posłów, że nie ma dialogu. Myślę, że resortem, który najczęściej spotyka się ze środowiskami osób z niepełnosprawnościami, jest obecne ministerstwo. Bardzo chcę podziękować państwu za te liczne wizyty. Reprezentuję województwo małopolskie i naprawdę bardzo często – czy pani minister Maląg, czy pan minister Wdówik, czy pani prezes – bywacie w naszym terenie. Nie tak dawno mieliśmy okazję gościć pana ministra też w WTZ-etach w Brzesku, gdzie odbywała się ta wizyta. Były przedstawione działania warsztatu, które wyglądają trochę inaczej niż w innych miejscach w kraju. Dzieje się tu bardzo dużo dobrego.

Rozmawialiśmy też o tych trudnych problemach. Właśnie rozmowa daje szansę na to, że powstanie nowy program, nowy sposób finansowania, na co bardzo liczę. Cieszę się, że PFRON działa tak aktywnie w tym zakresie – zarówno centrala, jak i oddział wojewódzki – bo w woj. małopolskim mamy przykład bardzo aktywnej działalności PFRON-u, za co chciałabym też podziękować dyrekcji oddziału małopolskiego i pracownikom.

Rzeczywiście informacja pana ministra, że w najbliższej perspektywie będzie wzrost stawki o 300 zł – bo zrozumiałam, że w przyszłym roku – i sukcesywnie będziemy dochodzić do kwoty 600 zł, jest dobrą informacją. Rozumiem, że w trakcie przygotowywania projektu zmiany finansowania dzieliliście się pomysłami ze środowiskiem, dlatego wyrażam zdziwienie, że posłowie tak oceniają relacje w zakresie konsultacji.

Mam jeszcze pytanie, ponieważ państwo stwierdzili, że… To fakt, że 90% kosztów jest finansowane ze strony PFRON-u, a co najmniej 10% ze strony samorządów. Czy państwo macie taką informację, ile samorządy faktycznie wydają na te działania dla osób niepełnosprawnych w skali kraju? Poprosiłabym też – ale mam świadomość, że teraz nie będziecie państwo mieli tej wiedzy – o dokładne dane z mojego województwa. Konkretnie z Małopolski – ile samorządy dołożyły do tej działalności?

Jest to zadanie samorządowe, tak jak państwo powiedzieli i tego nie kwestionujemy. Drogi są ważne, chodniki, remizy strażackie czy inne obiekty, ale wspieranie osób z niepełnosprawnościami też jest zadaniem publicznym, czyli zadaniem rządu i samorządu. Wspólnie powinniśmy starać się ten problem rozwiązać. Oczywiście wpisując się w głos uczestników i osób pracujących w WTZ-etach, prosimy też o wsparcie finansowe, bo bez tego zapewne nie da się tego prowadzić na takim poziomie, jak do tej pory. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Kolejny głos w dyskusji – pani poseł Iwona Hartwich.

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w związku z tym, że dostałam szereg pytań z WTZ-etów z Torunia, Bydgoszczy, Brodnicy, Grudziądza, mam trzy krótkie pytania.

Kiedy nastąpi zmiana finansowania WTZ-etów? Aktualne rozporządzenie nie przewiduje wzrostu dofinansowania w 2023 r. i w latach kolejnych. Spowoduje to, że wiele WTZ-etów jest już na granicy zamknięcia, bo przy obecnej inflacji nie wystarcza na podstawowe potrzeby.

Drugie pytanie jest takie: kiedy w końcu kadry mogą liczyć na godne wynagrodzenie? Kadra, która jest wykształcona, pracuje z sercem, oddaniem, aby uczestnicy mogli usamodzielniać się, aby podjęli zatrudnienie… Aby pensje były zapisane w ustawie tak, jak mają zapisani nauczyciele.

Trzecie pytanie od WTZ-etów mam takie: dlaczego w PFRON-ie są przyznawane tak duże nagrody, w wysokości np. 48 tys. zł, skoro warsztaty terapii zajęciowej są niedofinansowane? Na te wszystkie pytania tych państwa poprosiłabym o odpowiedź na piśmie.

Mam jeszcze taką uwagę do pana ministra Wdówika. Panie ministrze, nie zgadzam się na to, żeby pan wmawiał nam wszystkim, że za czasów rządów PiS-u niepełnosprawnym osobom jest dobrze, bo to rząd PiS-u ukradł cały Fundusz Solidarnościowy. To jest dzisiaj 32 mld zł i trzeba będzie na ten temat…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł…

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Został jeszcze zabrany zasiłek pielęgnacyjny dla osób z niepełnosprawnościami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, dziękuję, natomiast proszę nie mówić, że Fundusz Solidarnościowy został ukradziony.

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Bo został ukradziony.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Proszę tak nie mówić, bo to jest kłamstwo i manipulacja.

Poseł Iwona Hartwich (KO):

To nie jest kłamstwo. To jest prawda, pani przewodnicząca. PiS ukradł w całości Fundusz Solidarnościowy osobom z niepełnosprawnościami.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, chciałam przypomnieć historycznie, że prawo…

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Historycznie mogę pani przypomnieć, pani przewodnicząca, bo protestowałam… Pan Morawiecki przyznał…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, nie jesteśmy na bazarze, jesteśmy na posiedzeniu Komisji.

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Ja nie jestem na bazarze. Niech pani nie manipuluje. Ukradliście Fundusz Solidarnościowy.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, przypomnę, że Fundusz Solidarnościowy został wprowadzony przez rząd Zjednoczonej Prawicy…

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Został dany i zabrany.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie został dany i nikomu nie zabraliśmy. Środki z tego funduszu są wypłacone wszystkim osobom, które są uprawnione do korzystania z tego funduszu.

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Proszę nie kłamać.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, pani pewnie głosowała, tak jak Koalicja Obywatelska, przeciwko powstaniu Funduszu Solidarnościowego, więc bardzo proszę nie wypowiadać się w temacie Funduszu Solidarnościowego.

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Właśnie, że będę się wypowiadać, pani przewodnicząca. Głośno.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

W kwestii formalnej, pani przewodnicząca. Chciałbym się dowiedzieć, czy pani bierze udział w dyskusji jako poseł, członek tej Komisji, czy też pani jako przewodnicząca czuje się upoważniona do recenzowania i cenzurowania bieżących wystąpień posłów? Z przykrością obserwuję, że pani naciska guzik, wyłącza pani poseł transmisję i przerywa, ponieważ arbitralnie uważa pani, że to pani ma decydować, jakie są merytoryczne zakresy, w jakich mają operować posłowie. To jest zupełnie niedopuszczalne. Proszę tego nie czynić więcej. Jak pani chce zabrać głos w dyskusji, to proszę bardzo. Proszę sobie samej udzielić głosu i dyskutować.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za te cenne uwagi, panie pośle, natomiast przypominam panu posłowi, że jestem przewodniczącą i dbam, żeby na posiedzeniu Komisji odbywała się merytoryczna dyskusja. Muszę zareagować, jeżeli poseł mówi nieprawdę.

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Mówię prawdę.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Czy my otwieramy dyskusję, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

A pan sam udzielił sobie głosu, panie pośle?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Przyjąłem pani konwencję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie, panie pośle. Jeżeli zostanie pan przewodniczącym, zostanie pan wybrany przez wysokie gremium, to będzie pan mógł prowadzić posiedzenie Komisji.

Dziękuję bardzo. Pani poseł Marta Wcisło.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, a przede wszystkim drodzy goście, którzy są dzisiaj z nami… To są osoby, które prowadzą warsztaty terapii zajęciowej i przyjechali tutaj z podopiecznymi. Przyjechali, ponieważ warsztaty za chwilę mogą przestać istnieć, a ci podopieczni nie będą mieli, gdzie się znaleźć, gdzie rehabilitować.

Jak słucham pana ministra i państwa, to mam wrażenie, że żyjemy w różnej rzeczywistości i warsztaty terapii zajęciowej są różnie finansowane w Polsce. Te, które znam i które odwiedzam, są naprawdę na skraju wydolności. Kiedy słucham pana ministra, który mówi i chwali się, że 300 zł rocznie przeznaczy na jednego podopiecznego, co daje w skali miesiąca 25 zł, to… To jest 3,5l paliwa, panie ministrze. Ostatnie wyliczenia kosztów wzrostu to: 74% – gaz, 80% – energia, 125% – wywóz nieczystości, 48% – paliwa i inne. Przytaczał to kolega.

Szanowni państwo, tyle mówicie o osobach niepełnoprawnych, słabszych, o rodzinach, o dzieciach, tymczasem wasze słowa absolutnie nie znajdują potwierdzenia w faktach. Nie znajdują. Dzisiaj te niepełnosprawne osoby nie byłyby tutaj, tylko byłyby na zajęciach, ale oni przyjechali upominać się o to, co im obiecaliście, co im się należy.

Bardzo proszę, panie ministrze, aby te nagrody – 45 tys. zł, 30 tys. zł i inne – dla pracowników, które sobie przydzieliliście, trafiły do osób niepełnosprawnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z parlamentarzystów chciałby jeszcze w tym punkcie zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Michał Krawczyk.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję. Pani posłanka Szczurek-Żelazko niestety już wyszła, szkoda, że nie wie, że ostatnie spotkanie z panem ministrem – panie ministrze, jeśli nie mam racji, to proszę mnie sprostować – Ogólnopolskiego Forum WTZ miało miejsce rok temu. Przez rok Ogólnopolskie Forum WTZ dobijało się i prosiło o spotkanie. Do żadnego spotkania nie doszło. Zarzucanie mi tego, że mówię nieprawdę w kontekście braku kontaktu między warsztatami i forum a ministerstwem, jakoby to była nieprawda, jest właśnie nieprawdą.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji i larum, które podniosło forum, wynikają z tego, że państwo w warsztatach terapii zajęciowej mówią o swoich problemach od roku, a od roku nikt z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej nie chce się z nimi spotkać. Jeśli nie mam racji, panie ministrze, to proszę powiedzieć, że tak nie jest. Z tego, co wiem, ostatnie spotkanie z panem miało miejsce na przełomie czerwca i lipca zeszłego roku.

Jeśli chodzi o koszty… Jeden z warsztatów terapii zajęciowej to policzył, to nie są moje wyliczenia. Policzył stosunek kosztu pobytu jednego uczestnika, na które składają się dotacja z PFRON-u plus dotacja z samorządu terytorialnego, w stosunku do płacy minimalnej na przestrzeni ostatnich lat. Wiecie państwo, jaka to była relacja w 2003 r.? 139%. W 2015 r. – 78%, a w 2023 r. to będzie 64%. Stosunek, relacja kosztów jednego uczestnika w warsztatach miesięcznie do płacy minimalnej. Tak spada ta relacja. Spada dramatycznie z roku na rok i to są fakty. W tym momencie mówię o faktach i o liczbach.

Mówienie o tym, że państwo przeznaczacie większe pieniądze dla warsztatów terapii zajęciowej, OK, natomiast te pieniądze absolutnie nie nadążają za dramatycznie rosnącymi kosztami. Ta luka się pogłębia. Można przeznaczać 10% więcej, ale koszty wzrastają o 40% więcej. Państwo mówicie, że przeznaczyliście kilka miliardów więcej, tylko że potrzeby są na dziesiątki. Właśnie na tym polega problem, że państwa dotacja rozjeżdża się dramatycznie z kosztami, które ponoszą warsztaty terapii zajęciowej. Osoby je prowadzące nie mają po drugiej stronie partnera, bo nie mają z kim spotkać się od roku, dlatego jest dzisiejsze posiedzenie Komisji, dlatego jest wystąpienie Ogólnopolskiego Forum WTZ. Nie byłoby tego, gdybyście państwo rozmawiali na ten temat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Teresa Wargocka.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, warsztaty terapii zajęciowej na pewno są taką ugruntowaną formą pracy z osobami niepełnosprawnymi. Cieszą się naprawdę dużym zainteresowaniem. Liczba miejsc w warsztatach terapii zajęciowej wzrasta i to jest ogromna zasługa samorządu i państwa, którzy angażujecie się, pracujecie w WTZ-etach.

Jeżeli chodzi o tego rodzaju placówki, to myślę, że dzisiaj na tym posiedzeniu Komisji w połowie lipca 2022 r., w sytuacji szalejącej w Europie i na świecie, ale również w Polsce, inflacji, w sytuacji takiej, że budżet 2022 r. na pewno będzie musiał być waloryzowany… Nie waloryzowany, a zmieniany, bo zmieniło się niemalże wszystko. Dzisiaj państwa placówki są niezmiernie ważne dla państwa. Ważne są również dla osób, które korzystają z tych usług. Tego rodzaju placówek w Polsce w różnych obszarach jest mnóstwo, bo czy to jest dom pomocy społecznej, rodzina zastępcza, dom samotnej matki, szkoła, przedszkole, czy wiele innych… Wszędzie wzrastają koszty. To jest ogromne wyzwanie dla państwa polskiego.

Wydaje mi się, że to dzisiejsze posiedzenie Komisji, które jest prowadzone przez państwa posłów w atmosferze walki o życie, naprawdę nie powinno mieć miejsca. Dajemy świadectwa swoją pracą, swoimi decyzjami, również finansowymi, że obszar szeroko rozumianej pomocy społecznej leży naprawdę bardzo głęboko na sercu Zjednoczonej Prawicy. W wielu obszarach wspieramy te działania.

Bardzo dziękuję za tę deklarację, że spotykacie się państwo jeszcze w tym miesiącu z przedstawicielami warsztatów terapii zajęciowej. Zdaję sobie sprawę, że podobne rozwiązania będą musiały dotyczyć różnych instytucji, również pomocy społecznej. Państwo będziecie mieli to zadanie, żeby łagodzić skutki inflacji. Natomiast proszę nie stosować demagogii. Jeżeli pan poseł mówi, że relacja do płacy minimalnej się zmniejszyła, to tak, zmniejszyła się. Dlaczego? Dlatego że ta relacja jest normalnym wynikiem dzielenia. Płaca minimalna wzrosła do 3400 zł decyzją administracyjną rządu. Decyzją. Wiadomo, że jeżeli przyjmujemy relację do płacy, która wzrosła, to będzie argument do wykorzystania, że środki są mniejsze. Nie. Ważne są środki nie w stosunku do czegoś, tylko realne środki, a te wzrosły od 2014 r. o 10 tys. zł na jednego uczestnika.

Proszę państwa, zwracam się do organizacji pozarządowych: nie szukajcie przyjaciół tam, gdzie ich nie macie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Wojciechowska.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, pieniądze należy dzielić tak, jak powinno się podzielić – przede wszystkim sprawiedliwie. Jeżeli koszty wzrastają, to trzeba po prostu z czegoś innego zrezygnować. Kto w tej chwili stanie w obronie tych ludzi? Co mamy powiedzieć tym ludziom? Że po prostu nie mamy dla was pieniędzy, zajmijcie się sami sobą? Siedźcie w domu, tak jak setki czy tysiące takich osób?

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dlaczego pani straszy tych ludzi? Proszę pokazać mi jeden warsztat terapii zajęciowej…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Pani przewodnicząca, proszę zareagować.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Przepraszam, ale czy pani była na takich warsztatach? Proszę przyjechać i zobaczyć, jak wyglądają warsztaty, jakie jest finansowanie.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Przepraszam bardzo panią poseł, zachowuję się nieodpowiednio, pozaregulaminowo, ale… Państwo robicie politykę na tym posiedzeniu Komisji.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):
Pani przewodnicząca, naprawdę, proszę wyłączyć koleżance mikrofon.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):
Pani przewodnicząca, wnioskuję o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):
Wydajemy miliardy na inwestycje, które nie są w tej chwili najpilniejsze. Sami państwo mówicie, że życie ludzkie jest najważniejsze…

Poseł Teresa Wargocka (PiS):
To jest draństwo, co państwo mówicie.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):
…więc uszanujcie to życie ludzkie i pomóżcie ludziom, którzy potrzebują pomocy.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):
To jest draństwo, co pani poseł robi.

Poseł Marta Wcisło (KO):
Pani przewodnicząca, czemu pani nie protestuje, jak koleżanka przeszkadza? Dlaczego sama sobie udziela głosu? Dlaczego pani nie reaguje? Co to, są lepsi i gorsi posłowie?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):
Pani poseł, a pani udzieliłam głosu?

Poseł Marta Wcisło (KO):
Pani nie reaguje. Jak pani prowadzi to posiedzenie Komisji?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):
Pani poseł, reaguję. Jak pani zauważyła, zareagowałam, wyłączyłam mikrofon. Pani poseł, jeszcze raz przywołuję panią do porządku…

Poseł Marta Wcisło (KO):
Niech pani przywoła koleżankę, a nie mnie. Pani nie jest tu żadnym żandarmem, pani ma prowadzić posiedzenie Komisji…

Poseł Teresa Wargocka (PiS):
Przyszłyście awanturę zrobić?

Poseł Marta Wcisło (KO):
…a nie jednym udzielać głosu, drugim wyłączać mikrofon.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):
Stawiam wniosek o zamknięcie dyskusji.

Poseł Iwona Hartwich (KO):
Pani przewodnicząca, ale są goście, którzy chcą się wypowiedzieć. Jak pani może?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):
Właśnie teraz zabrała pani możliwość zabrania głosu osobom, które pani zaprosiła. Na początku posiedzenia Komisji, zanim się jeszcze rozpoczęło, poprosiłam o merytoryczną dyskusję. Nie jesteście państwo w stanie wznieść się ponad polityczną pyskówkę. Sprowadzacie państwo wszystko do walki politycznej. Osoby poszkodowane, osoby, których nie oszczędza los, powinny być wyłączone z politycznych rozgrywek.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):
Ale to pani wiceprzewodnicząca urządziła ten polityczny statement. Pani przewodnicząca, siedzimy tutaj, zachowujemy się normalnie, mówimy merytorycznie…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):
Pani poseł, czy pani teraz zachowuje się normalnie, skoro ja…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):
Pani poseł wygłosiła polityczny statement…. Strona społeczna czeka na głos.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, nie, przepraszam bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Nie, to jest…

Poseł Marta Wcisło (KO):

Szanowni państwo, robimy konferencję, jak PiS traktuje osoby niepełnosprawne, jeżeli pani w tej chwili zamknie posiedzenie Komisji. Ci ludzie przyjechali kilometry. Proszę otworzyć posiedzenie.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Szanowni państwo, mamy tu stronę społeczną. Ludzie przyjechali, państwo dużo mówicie o tym, jak szanujecie pracę osób, które tu przyjechały, a teraz wyrzucacie ich za drzwi.

Sekretarz stanu w MRiPS Paweł Wdówik:

Szanowni państwo, chciałbym poprosić panią przewodniczącą o to, żeby rozważyła możliwość, żebyśmy jednak posłuchali gości. Bardzo mi na tym zależy. A ponieważ my akurat mówimy prawdę co do tego, że nam zależy na osobach niepełnosprawnych, to bardzo prosiłbym o rozważenie możliwości cofnięcia decyzji o zamknięciu posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie ministrze, zamknęłam posiedzenie Komisji, dlatego że… Jeśli państwo będziecie w stanie posłuchać dwie minuty w spokoju… To jest tak, że niestety przez trzy lata słuchamy na własny temat jednym ciągiem inwektyw. Jeżeli zabieramy głos i chcemy spokojnie porozmawiać, to nie pozwala się nam wypowiedzieć swoich kwestii. Niestety pani poseł Wcisło, pani poseł Kotula, pani poseł Hartwich wtrącały się podczas mojej wypowiedzi, nie poczekały chwileczkę, żebym mogła porozmawiać i uspokoić…

Szanowni państwo, naprawdę mogłabym podać wiele przykładów na to, jak państwo wykorzystujecie instrumentalnie osoby z niepełnosprawnościami do własnej polityki, ale nie zrobię tego z szacunku do gości. Posiedzebue Komisji formalnie zamknęłam. Mogłam je zamknąć, ponieważ prowadziłam to posiedzenie. Udzielę głosu osobom, które przyjechały i są gośćmi na tym posiedzeniu Komisji. Później po państwa wypowiedziach udzielę głosu panu ministrowi.

Nie można dopuścić do tego, żeby nie było merytorycznej rozmowy na posiedzeniu Komisji. Na to nie będzie zgody. Mamy rozwiązywać ludzkie problemy, a żeby je rozwiązywać, musimy się nawzajem słuchać. Trudno słuchać się nawzajem, skoro jeden z posłów od razu krzyczy, że coś ukradliśmy, kolejny nie pamięta już, jak wyglądała wcześniej sytuacja w warsztatach terapii zajęciowej – a ja doskonale pamiętam – i oskarża nas o wszystko. Rozumiem, że po to państwo zwołaliście posiedzenie Komisji z art. 152, żeby wysłuchać zaproszonych gości i żeby wysłuchać odpowiedzi ministerstwa, co ministerstwo ma przygotowane na tę trudną sytuację.

Gracie państwo inflacją. Przypomnę – jakbyście państwo nie wiedzieli – że jesteśmy po dwóch latach ciężkiej pandemii, bo już państwo zapomnieliście, że były zamknięte warsztaty terapii zajęciowej, że były zamknięte zakłady pracy…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

W kwestii formalnej.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie, panie pośle, nie ma kwestii formalnej, nie ma już pana wniosku.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

O zmianę sposobu prowadzenia posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, proszę mi nie przerywać, bo mam teraz głos. Udzieliłam sobie głosu i proszę wysłuchać tego, co mam do powiedzenia.

Państwo już zapomnieliście, że za wschodnią granicą toczy się regularna wojna i że to są skutki – pandemii, wojny, wojny energetycznej – z którymi zmaga się polski

rząd. Wszyscy wiemy, że walczymy z inflacją. Wiemy, że mamy trudną sytuację i oczekuje się również od opozycji, żeby była merytoryczna i konstruktywna.

Tak jak powiedziałam, bardzo proszę stronę społeczną o wypowiedzi. Proszę podnieść rękę, kto chce zabrać głos. Raz, dwa, trzy, cztery… Rozumiem, że państwo reprezentujecie każdy inną organizację, tak?

Kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej Teatroterapia w Lublinie Maria Pietrusza-Budzyńska:

Pani przewodnicząca, Maria Pietrusza-Budzyńska z Fundacji Teatroterapia Lubelska z Lublina. Przyjechałam z moimi uczestnikami warsztatów. Chciałabym państwu powiedzieć, że nie używam uczestników – osób z niepełnosprawnościami – do żadnej gry politycznej. Osoby z niepełnosprawnością, z którymi pracuję od 28 lat, szykuję do tego, żeby się wypowiadały we własnej sprawie. Wypowiadają się w każdej sytuacji, w której zabiegam o ich dobro, o ich godność, o ich życie.

Warsztaty terapii zajęciowej prowadzę od 28 lat. Jestem pedagogiem specjalnym. Pan minister – kłaniam się, panie ministrze – był u mnie w warsztacie, oglądał spektakl, który produkujemy. Widział, w jakim kierunku idzie moje myślenie na rzecz warsztatów terapii zajęciowej i o co zabiegam. Od 28 lat mimo całej siły mojego charakteru, moich umiejętności na otwarty rynek pracy wypuściłam bardzo niewielu ludzi, bo pracy nie ma. Rzeczywiście warsztaty terapii zajęciowej przeżywają swój kryzys, ale nie wszystkie. Według mojego rozpoznania 70% to warsztaty działające na granicy spółdzielni socjalnych, małych przedsiębiorstw. Produkujemy przepiękne rzeczy, które tak naprawdę reprezentują umiejętności i życie moich uczestników, bo oni nie są moimi podopiecznymi.

Panie ministrze, widzieliśmy się 8 czerwca rok temu w Lublinie. Wszystkie rozmowy, które z panem prowadzę, są naprawdę na miarę mojego wyobrażenia o reformie warsztatów terapii zajęciowej. Moje wyobrażenia są takie, żeby warsztaty… Proszę państwa, one są jedynym narzędziem w nieistniejącym systemie rehabilitacyjnym. Jedynym takim mocnym miejscem, które rzeczywiście ma wielką siłę rehabilitacyjną, wielką siłę społeczną. Są miejscami, które często są ośrodkami kultury na wsiach. Są małymi ojczyznami ludzi z niepełnosprawnościami. Gdyby tych miejsc nie było, to ci wszyscy ludzie po paru latach od skończenia szkoły wylądowaliby w domu pomocy społecznej, co kosztowałoby dużo więcej.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przede wszystkim panie ministrze, przyjechałam tu, żeby pokazać, że mam 602 400 zł rocznie plus 10%, które daje mi samorząd. Z samorządu są większe pieniądze, ale umowa jest podpisana na 10%. Dostaję większe pieniądze. W tym roku na materiały do terapii wydałam 2,5 tys. zł, zostaje mi 1,5 tys. zł. Zobaczcie, ile ja mam na rok pieniędzy. Zaprojektowałam 5 tys. zł na samochód, wydałam już 2 tys. zł, zostaje mi 3 tys. zł. Dowożę tylko dwie osoby niepełnosprawne, ponieważ wyrehabilitowałam moich uczestników tak, że są samodzielni i jeżdżą samodzielnie w bardzo wielu kierunkach. To jest siła terapii w warsztatach.

Teraz o materiałach. Na materiały do terapii na ten rok zaprojektowałam 5400 zł. Zostało mi 2600 zł do końca roku, panie ministrze. Mam zebrane 23 tys. zł na pracownię gospodarstwa domowego z fundacji, którą prowadzę nie z pieniędzy PFRON-u i samorządu. Po to, żeby uczyć ludzi gotowania, co jest podstawową rzeczą. Mam pieniądze, które na tę pracownię i na jej utrzymanie wydatkuje fundacja. Jeżeli na materiały do terapii założyłam 5400 zł, czyli na mydło i powidło, jakieś kredki czy puzzle, jak słyszę, że wydaję, to na koncie fundacji mam zgromadzone 23 tys. zł na pracownię gospodarstwa domowego. Z wyposażenia zostało mi 1890 zł, a na energię mi nie wystarczy.

Jeżeli w przyszłym roku zwiększy się najniższa krajowa, to mnie, proszę państwa, zostaje na czynsz i na pensję, które w ok. 80% kształtuje w moim budżecie najniższa krajowa. 80% to jest to, co muszę wypłacić ludziom. Mój pracownik po 17 latach pracy zarabia 16,1 zł za godzinę. Pani poseł Monika Falej nie dodała tych 10 gr., które być może są istotne. Natomiast moja godzina – rasowego menadżera, rasowego pedagoga specjalnego, człowieka, który zajmuje się wszystkim, łącznie ze zmianą podpasek i prowadzeniem ludzi w takie miejsca, o jakich wam się nie śniło… Ja ich tego uczę osobiście. Jestem kierownikiem warsztatów terapii zajęciowej. Moje pieniądze to 25,9 zł

netto za godzinę. Kiedy dostaliśmy pierwszą stówkę, to nie rzuciłam się z pazernością na to 100 zł i nie podwyższyłam sobie pensji. Podwyższyłam każdemu tyle, ile mogłam.

Tak naprawdę wszystkie liczby, które pan przytaczał… Wiem, że pan rzeczywiście jest człowiekiem po mojej duszy w tym środowisku. Tylko dlaczego został pan politykiem? Gdyby pan stanął koło mnie, to przebudowalibyśmy cały świat. W tej chwili dzieje się coś takiego, że od roku się z panem nie spotykam, dzwonię do pana, błagam o to, piszę SMS-y i milczenie. Rok. W końcu Ogólnopolskie Forum WTZ udało się z listem otwartym do pana Morawieckiego. Efektem tego jest spotkanie, za które jestem serdecznie wdzięczna posłom, których ułowiłam, ubłagałam.

Bo ja, pani przewodnicząca, nie politykuję. A jeżeli politykuję, to w sprawie swoich ludzi, których tu przywiozłam. Nie używam ich, na Boga, czego się dowiedziałam od pani na początku posiedzenia Komisji i tak naprawdę ugięły się wtedy pode mną nogi. Nie politykuję, chcę tylko z wami rozmawiać i chcę godnie żyć. Dziewczyna plastyczka po 17 latach pracy zarabia 16,1 zł netto. Jak można żyć za najniższą krajową, kiedy ludzie… Ja ich uwodzę, piszę projekty.

Standaryzacja – dostaniemy 60 tys. zł. To jest świetne narzędzie, ale najniższa krajowa… W ustawie i rozporządzeniu jest zapisane, że narzędzie do rehabilitacji osoby z niepełnosprawnością, czyli trening ekonomiczny, jest do 20% najniższej krajowej, czyli ponad 600 zł. Wtedy mogłabym ich uczyć liczenia pieniędzy. W innych warsztatach jest ok. 50 zł. Michał przygotował sobie – tylko już tego nie powtórz – takie słowa… Powiedział tak: „Maria, dwa hamburgery mógłbym sobie za to kupić”. Moi uczestnicy zrezygnowali z tego treningu. Prowadzę to w bezgotówkowy sposób, oni inaczej uczą się liczyć pieniądze. Wszyscy mają konta, wszyscy mają dostęp. Mają uregulowaną sytuację, jak rodzice zemrą. Wszystko jest, jak trzeba. Stworzyłam świetny model, bo każdego człowieka stawiam na nogi.

Jeszcze powiem – pan minister wie, o kim powiem w tej chwili – mam przyjaciółkę, która stworzyła miejsce od żłobka do domu pomocy społecznej. Ona mówi tak: „Maria, moi ludzie się zżerają w tym moim ośrodku, dlatego że rehabilitant, fizjoterapeuta ma 5800 zł, a pracownik w terapii ma 3050 zł. Nauczyciel w szkole ma 18 godzin pracy i ma o 1,5 tys. więcej od mojego pracownika. Ci ludzie tak naprawdę pałają do siebie zemstą, nienawiścią, wyrywają sobie pieniądze”. Ta kobieta próbuje to uregulować. Mówi: „Nie mam już siły. Prowadzę organizację pozarządową i tak naprawdę zamiast miłości mam wściekłość”.

Moi ludzie, tylko proszę was nie politykujcie, chodzą do głosowania. To są ludzie bardzo światli, bardzo mądrzy, absolutnie samodzielni. Ja im to zwróciłam. Wiem, że w innych warsztatach nie tak jest, ale jest taka zasada, że bieda ciągnie do biedy. Człowiek niepełnosprawny to jest 2800 zł algorytmu. Pracownik, który się nim zajmuje, to jest 3050 zł. Zobaczcie… Kiedyś napisałam na czele swojego warsztatu: „Szanuj człowieka z niepełnosprawnością, bo on cię utrzymuje”. Utrzymuje? Proporcje są straszne. Nie sieję demagogii, wołam o to, żebym mogła wytrwać do końca roku, bo w przyszłym roku, panie ministrze, jeżeli nam pan podwyższy o te 200 zł i w konsekwencji będzie 600, to ja zapłacę tylko pensje i czynsz. Pensje i czynsz. A gdzie jest trening ekonomiczny dla nowo przybyłych uczestników warsztatów? 600 zł powinien mieć, miałby godne życie, godnie by się nauczył.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II w Tarnowie Tomasz Eliasz Wardzała:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowna pani prezes, szanowni państwo wszystkich tytułów i godności, nazywam się Tomasz Eliasz Wardzała. Jestem twórcą placówek dla osób z niepełnosprawnością w Tarnowie oraz kierownikiem drugiego w moim życiu warsztatu terapii zajęciowej. Pracuję z osobami z niepełnosprawnością od 20 lat. Jestem też doktorem nauk społecznych w dziedzinie pedagogiki i nauczycielem akademickim.

„Tak, jestem nienormalna, muszę być nienormalna, jeśli zdecydowałam się na bycie kierownikiem WTZ, to nie mogę być normalna" – to słowa jednej z pań kierownik elbląskiego warsztatu terapii zajęciowej wypowiedziane 14 dni temu w Warszawie. Przyjechaliśmy do państwa ze spokojem, bo od 2012 r. co roku przychylają się państwo do naszych próśb o zwiększenie kwoty dofinansowania działalności warsztatów terapii zajęciowej. Jesteśmy przekonani, że tak samo będzie w tym roku. Zaproponujemy też państwu rozwiązania, które spowodują, że problem nie będzie powtarzał się w kolejnych latach.

Istnieje realne zagrożenie zamknięcia warsztatów terapii zajęciowej jeszcze w tym roku ze względu na zbyt niski poziom finansowania ich działalności, galopujący wzrost wysokości kosztów, wzrost cen, wzrost wynagrodzeń, ale w innych miejscach… To wszystko spowodowało, że w warsztatach w marcu skończyły się pieniądze na nośniki energii. W czerwcu – na materiały do terapii i dowóz uczestników na zajęcia. W lipcu i sierpniu skończą się pieniądze na usługi obce. Inflacja według GUS-u wynosi 15,5%. Tak jak wcześniej było powiedziane, koszty inflacyjne warsztatów terapii zajęciowej wynoszą 40%, bo o tyle wzrosły dobra i usługi, które wykorzystujemy w tej specyficznej działalności. Nie mamy już skąd wziąć, nie mamy, jak żyć, aby zrealizować obowiązki Rzeczypospolitej w zakresie efektywnych działań na rzecz aktywizacji społecznej i zawodowej osób z niepełnosprawnościami oraz wsparcia ich rodzin.

Problem to zamknięcie warsztatów z powodu odchodzących możliwie najwyżej wykwalifikowanych pracowników zarabiających najniższą z możliwych kwot. Obserwujemy masowe odejścia. Z naszego warsztatu w ciągu dwóch tygodni zwolniło się 3 z 11 pracowników. Odeszli do systemu edukacji i zdrowia za dwu- do czterokrotnie wyższe wynagrodzenie za takie samo zaangażowanie w pracy. Pracownicy mówią, że nie stać ich na dojazd. Mówią, że idą do miejsc, których nie lubią, ale dobrą atmosferą pracy w warsztacie nie wyżywią swoich rodzin i dzieci.

Prosimy o zrealizowanie naszego głównego celu, którym jest powiązanie kwoty dofinasowania udziału osób z niepełnosprawnością w warsztatach terapii zajęciowej z minimalnym wynagrodzeniem za pracę w proporcji 1:1. Idealnie byłoby, gdyby to się stało już od 2023 r. Prosimy też o naprawdę natychmiastowe – od lipca tego roku – zwiększenie kwoty dofinansowania kosztów pobytu osoby z niepełnosprawnością w warsztacie o 600 zł miesięcznie w tym roku. Prosimy też o przypisanie WTZ-etów do systemu edukacji, zdrowia lub pomocy społecznej. Pomoże to w końcu zdefiniować miejsce tych jednostek w życiu społecznym, gdyż na razie jesteśmy nigdzie. Pomiędzy wszystkim, ale z nikim. Przypisanie nas do placówek wsparcia dziennego, placówek edukacyjnych czy służby zdrowia oraz zwiększenie wynagrodzeń pozwoli na zatrzymanie specjalistów, gdyż nabędą oni też prawa do świadczeń i przywilejów pozafinansowanych w innych obowiązujących miejscach.

Prowadzimy działania na wysokim, najwyższym poziomie. Aktualnie testujemy wdrażane przez rząd standardy działalności warsztatów terapii zajęciowej. Sporo warsztatów… Np. reprezentowany przeze mnie i moich współpracowników, uczestników i rodziców Warsztat Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II został oceniony na najwyższym poziomie, wynoszącym 90–95% wymagań stawianych w standardzie. Proszę dać nam możliwość dalej prowadzić tak dobre jednostki.

Jeśli natychmiast nie zostaniemy dofinasowani, to zamkniemy niemal 720 warsztatów w Polsce. Doprowadzimy do tragedii niemal 29 tys. uczestników, osób z niepełnosprawnością i ich rodzin, 10 tys. pracowników i ich dzieci. Nastąpi katastrofa psychiczna, emocjonalna i materialna. Uczestnicy, ich rodziny, opiekunowie, pracownicy warsztatów terapii zajęciowej tracą poczucie bezpieczeństwa. Już czują, że coś się dzieje, że to zmierza w złym kierunku. Nie wiedzą jeszcze, w jak złym. Wszystko się skończy i zostaną sami sobie. Zmarnujemy zasoby finansowe, kadrowe, rzeczowe, zaangażowane do tej pory w rewalidacje, reedukacje, rehabilitacje, aktywizację dziesiątek tysięcy osób. Co z ponoszonymi wydatkami na remonty, doposażenie, zapobieganie degradacji? Pójdzie w nicość wypracowywana przez lata i utrzymywana zaradność, samodzielność i sprawność naszych uczestników. Do niczego już nie wykorzystają wiedzy, umiejętności i kompetencji, które nabyli w warsztacie terapii zajęciowej.

Po kilkunastotygodniowym zawieszeniu działalności warsztatów w czasie pandemii zobaczyliśmy przerażający regres sprawności naszych uczestników. Strach pomyśleć,

co będzie, gdy będą oni pozbawieni stymulacji, gdyż nie ma niczego w rezerwie poza warsztatami. Zostaną pozbawieni rehabilitacji społecznej i zawodowej, a więc możliwości podjęcia pracy i życia na poziomie ludzi w cywilizowanym, rozwiniętym kraju. Społeczeństwo starzeje się, nie inaczej jest z naszymi uczestnikami. Bez ciągłej stymulacji staną się niezdolnymi do samodzielnej egzystencji „roślinami" oraz osobami uzależnionymi od domów pomocy społecznej. Bez warsztatów terapii zajęciowej stracą rozwój, edukację, pracę, inkluzję. Bez warsztatów uczestnicy staną się pozbawionymi godności wrakami ludzi. Proszę, aby państwo nie dopuścili do tego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Matka uczestnika WTZ im. Jana Pawła II w Tarnowie Józefa Kantor:

Serdecznie witam szanownych państwa, jestem rodzicem uczestnika warsztatów terapii zajęciowej w Tarnowie. Uważam, że takie instytucje powinny istnieć w każdym większym czy mniejszym mieście. To jest ogromna szansa dla ludzi z niepełnosprawnością w różnym stopniu.

Zajęcia prowadzone w takiej placówce wpływają na rozwój umysłowy i fizyczny uczestników. Powinno się im pomagać, a nie rzucać kłody pod nogi. Dla rodziców, opiekunów to jest bardzo duża pomoc. Osoby z niepełnosprawnością to też obywatele naszego kraju. Mają takie same prawa jak ich pełnosprawni rówieśnicy. Wszystkim powinno zależeć na tym, aby tacy ludzie nie byli izolowani i pozostawieni sami sobie. Jest takie powiedzenie – syty głodnego nie zrozumie, dlatego wszyscy, którzy nie mają na co dzień do czynienia z osobami niepełnosprawnymi, nie są w stanie ogarnąć problemów, jakie piętrzą się przed rodzicami, opiekunami i pracownikami WTZ-etów.

Najprościej jest coś zlikwidować, problemy może się same rozwiążą. To tak nie działa. Wszystko, co zostało wypracowane z tymi ludźmi, przepadnie po likwidacji warsztatów. Wrócą zmory, które będą dopadać podopiecznych, nuda, różnego rodzaju depresje, łącznie z myślami samobójczymi, bo i takie sytuacje się zdarzają. Takich osób nie można zostawić. Nie potrafią same o siebie zadbać. Wymagają pomocy, niekiedy w prostych pracach, czynnościach, nawet kontrole lekarskie… Oni sami sobie nie poradzą, dlatego trzeba tych ludzi otoczyć opieką. Jak można myśleć o likwidacji WTZ-etów? To przecież skaże dużą grupę osób na wyrzucenie poza społeczeństwo. To też są osoby posiadające prawa wyborcze. Nie są one pozbawione praw obywatelskich. Nie należy przypominać sobie o nich w okresie wyborów, a potem ich wykluczać, dlatego proszę o przyjazne spojrzenie na ten problem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Jest jeszcze uczestnik.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tylko wiecie państwo… Pani i jeszcze pan, bardzo proszę.

Matka uczestnika WTZ w Lublinie Katarzyna Wilczyńska:

Dzień dobry, witam, przyjechałam z Lublina. Mój syn od wielu lat jest uczestnikiem warsztatów terapii zajęciowej, a dokładnie Teatroterapii, czyli dodatkowo jest jeszcze cegiełka w tych warsztatach, która kształtuje nasze dorosłe, fajne, wspaniałe dzieci.

Dzisiejszego dnia na sali było poruszonych mnóstwo tematów, było też powiedziane wiele dobrego na temat warsztatów. Mój Michał jest szczęśliwym człowiekiem, że dostał się do pani Marii Budzyńskiej do warsztatów prowadzonych wzorowo.

Opowiem fakt z mojego życia z ostatnich trzech tygodni. Znalazłam się w szpitalu. Mieszkam tylko z synem. Po moim powrocie ze szpitala mój syn stał się bardzo wrażliwym i troskliwym człowiekiem w stosunku do mojej osoby. Co to spowodowało? Ogromne wsparcie na warsztatach. Nie tylko wsparcie naszej wspaniałej pani kierownik, nie tylko wsparcie terapeutów, lecz także wsparcie uczestników – wszystkich, którzy uczestniczą

w tych zajęciach. Wypracowane jest coś wspaniałego. Ogromna „rodzina" w cudzysłowie, ale prawdziwa rodzina pod względem społecznym.

Dlaczego tu przyjechałam? Miło mi, że tak dużo dobrego mówi się na temat warsztatów, ale przyjechałam po to, żeby ten sposób współpracy z osobami niepełnosprawnymi nie został zaprzepaszczony. Nie wyobrażam sobie dnia mojego Michała, jak wstając codziennie, nie miałby gdzie pójść. Bardzo proszę, żeby wziąć to pod uwagę. To jest przecież nie tylko moja opinia, bo to jest opinia wszystkich nas – rodziców dzieci, które znalazły się w takiej, a nie innej sytuacji. Są wspaniałymi, troskliwymi, kochającymi ludźmi, zresztą wśród państwa przyjaciół i znajomych też znajdują się takie osoby, na pewno tak samo je oceniacie jak ja matka. Ratujmy jakoś te warsztaty, bo wsparcie młodych ludzi, ich uczestników, jest bardzo ważne. Ratujmy je, żeby ci młodzi ludzie mieli się gdzie udać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Jeszcze uczestnicy…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Wiem, rozumiem. Są dwie grupy, z tego, co zdążyłam się zorientować, jest grupa z Lublina i grupa z Tarnowa.

Poseł Monika Falej (Lewica):

To może jeszcze ktoś z uczestników? Proszę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze. Zgłaszali się pani i pan.

Uczestnik WTZ Teatroterapia w Lublinie Anna Mikusz:

Nazywam się Ania Mikusz. Chodzę na warsztaty 17 lat i nie wyobrażam sobie, żeby moi rodzice pracowali na najniższą krajową, bo za najniższą krajową, by nie poszli do żadnej pracy… Nie wyobrażam sobie życia bez warsztatów. Dzięki warsztatom jestem samodzielna. Uczę się gotować, sprzątać – to jest moje jedyne życie. W teatrze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Uczestnik WTZ im. Jana Pawła II w Tarnowie Dawid Nieć:

Jestem uczestnikiem warsztatów terapii zajęciowej. Dawid Nieć. Warsztat terapii zajęciowej daje nam – osobom niepełnosprawnym – możliwość rozwoju inteligencji i zdobycia umiejętności potrzebnych do podjęcia pracy. Dzięki warsztatom osoby niepełnosprawne stają się bardziej samodzielne, rozwijają się społecznie i zawodowo. To miejsce jest dla nas ważne, bo dzięki niemu czujemy się spełnieni, zauważeni w społeczeństwie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze, o odniesienie się do uwag, zapytań, próśb.

Sekretarz stanu w MRiPS Paweł Wdówik:

Szanowni państwo posłowie, szanowni goście, mam sporo emocji po tych wszystkich wystąpieniach. Przede wszystkim chcę powiedzieć, odpowiadając na konkretne pytanie o wzrosty finansowania, że w 2021 r. prawie 699 mln zł zostało wydane na warsztaty terapii zajęciowej, 615 mln zł było z PFRON-u. Podaję w zaokrągleniu w celu zilustrowania tego, jaki jest udział samorządów, bo państwo o to pytali.

Jeśli chodzi o podwyżkę, którą proponujemy od stycznia, to jest 300 zł miesięcznie, a nie rocznie. To oznacza, że proponujemy podwyżkę o 14,9% w stosunku do kwoty 24 096 zł. Podwyżka prawie pokrywa inflację, a ponieważ wiemy, że inflacja jest i rośnie, w najbliższym czasie ustalimy program pomocowy, który będzie dotyczył pokrycia tych najbardziej rosnących kosztów. Osobiście uważam, że powinien to być transport, ale być może transport i energia. Zobaczymy, jesteśmy otwarci.

Jeśli chodzi o zmiany… Mówiłem o tym, ale rozumiem, że czasem trudno się skoncentrować. Sposób finansowania chcemy zmienić w momencie, kiedy przetestujemy do końca nowy model, nowe standardy i będziemy gotowi do tego, żeby rozważać kwestię innego finansowania. Zgadzam się z tym, co mówiła pani Maria Budzyńska o skutkach, jakie pociągają podwyżki wynagrodzeń w zawodach, w służbie zdrowia czy edukacji. Mam tego świadomość. Dlatego uważam, że musimy odejść od systemu dopłat do uczestnika, ale to nie nastąpi w tym momencie. Myślę, że będziemy rozmawiać na przełomie roku, tak żeby wypracować i wdrożyć to w przyszłym roku albo od stycznia 2024 r. jako nowe rozwiązanie.

Muszę jeszcze odnieść się do kwestii podjętej przez panią Marię Budzyńską, którą naprawdę bardzo szanuję i lubię. Pani Mario, nie chciałbym, żeby to wyglądało jak rodzinne pranie brudów, ale naprawdę nie mam od pani żadnego SMS-a ani telefonu, a bardzo na nie czekam. Pani była bowiem tą osobą, która dawała mi najwięcej informacji na bieżąco. Ci kierownicy, którzy pisali do mnie bezpośrednio, to były moje bezpośrednie źródła informacji, które z jakichś dziwnych powodów wyschły. Konsultowałem w międzyczasie z panią naczelnik Szymańską, jak wyglądała korespondencja przez ostatni rok. Chcę powiedzieć, że nie mamy żadnego pisma do nas, do ministerstwa, w którym państwo bez angażowania mediów, czyli nie w formie listu otwartego, pokazaliby nam te problemy.

Jeśli chodzi o to, co wykorzystuje pan poseł, bardzo sprawnie szermując słowem, żeby pokazać mi, jak to nie troszczę się o te warsztaty, bo ostatni raz spotkałem się z nimi rok temu… Chcę powiedzieć, że rzeczywiście spotkaliśmy się rok temu. Tylko w wyniku tych spotkań zrobiliśmy nieplanowaną dodatkową podwyżkę. Dofinansowanie zgodnie z rozporządzeniem, które było wcześniej przygotowane na 3 lata, miało wzrosnąć z 21 696 do 22 896, i tak wzrosło. Natomiast rozporządzeniem z 4 stycznia podnieśliśmy je do 24 096 zł. Nie mam do końca poczucia, że jestem obojętny.

Przyszedłem tu po to, żeby próbować zrobić coś dla osób z niepełnosprawnością. Położyłem na szalę więcej niż tylko moją pracę. Dlatego nadal jestem otwarty. Myślę, że obecność pani, pani Mario, po drugiej stronie – bo tak to się teraz niestety ułożyło – gwarantuje jednak, że nie będzie wojny, tylko będziemy rozmawiać i pracować. Prosiłbym, żeby naprawdę nie opowiadać rzeczy, które państwo rozgrywają w sposób – w moim przekonaniu – nieetyczny. Jeżeli mama osoby niepełnosprawnej, która przyjechała z Tarnowa, w swojej wypowiedzi cały czas się boi, że będą zamykane warsztaty, to chcę powiedzieć, że to się nigdy nie wydarzy. Z całą pewnością to się nie wydarzy za tego rządu, chyba że rzeczywiście zastosujemy mechanizm, o który prosił pan kierownik WTZ-etu z Tarnowa, i przestanie rosnąć płaca minimalna. Ale to nie za naszych rządów.

Mam głębokie przekonanie, i mówią o tym fakty, że być może wielu rzeczy nie zrobiliśmy, ale z całą pewnością niwelujemy to rozwarstwienie i różnice społeczne, naprawdę wyciągając ludzi z biedy dzięki programom socjalnym. Osobom niepełnosprawnym nie jest dobrze. Mam tego pełną świadomość. Mam świadomość, ile jest rzeczy, które wymagają zmian, ale proszę zrozumieć, że jesteśmy w systemie, który jest niemodyfikowany w zasadzie od 30 lat.

Nie jestem klasycznym politykiem, więc sam dotknę tematów, które są trudne. To, że, zaczynając moją pracę jako minister, powiedziałem, że orzecznictwo będzie w ciągu roku i nadal go nie ma, to naprawdę nie jest wynik mojej niechęci albo tego, że PiS mnie kupił i powiedział: nie rób tego. Premier jest pierwszym, który chce, żeby to zrobić, ale zakres tej reformy jest tak potężny… Teraz już wiem, że polityk nie powinien składać deklaracji na starcie, ale wiem to teraz. Przygotowujemy w tej chwili orzekanie do trudności w samodzielnym funkcjonowaniu, co pozwoli nam przede wszystkim wyjść z ustawą o asystencji, tak bardzo potrzebną ustawą o asystencji osobistej. To się wydarzy w ciągu najbliższych miesięcy.

Natomiast chcę państwu powiedzieć, że warsztaty terapii zajęciowej po wprowadzeniu nowych standardów staną się miejscem, które będzie w znacznie większym stopniu przygotowywać osoby do rzeczywistej samodzielności i rzeczywistej niezależności. Opowiadanie o tym, że jak nie WTZ, to DPS, jest po prostu kompletnie nielogiczne. Wszyscy wiemy, że nie chcemy mieć DPS-ów i w ramach procesu deinstytucjonalizacji chcemy

odejść od tego rozwiązania. To wszystko się będzie działo w czasie i procesie. Po prostu współpracujmy, żeby te rozwiązania były rzeczywiście jak najlepsze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Pani poseł, posiedzenie Komisji jest już zamknięte. Udzieliłam głosu wyłącznie na prośbę pana ministra i z szacunku do osób, które przyjechały.

Tarnów znam, znam dobrze powiat tarnowski. Wiem, jak bardzo dużo robi tam samorząd powiatowy. Byliśmy tam też z panem ministrem zupełnie nie tak dawno i odwiedzaliśmy też warsztaty terapii zajęciowej. Widzieliśmy działania dla osób z niepełnosprawnością, które są realizowane w powiecie tarnowskim. Znam dość dobrze Małopolskę i chciałabym tu mocno…

Zwracam się do naszych gości – chciałabym potwierdzić, że nie ma żadnych wizji, planów zamykania warsztatów terapii zajęciowej. Natomiast doskonale zdajemy sobie sprawę, że przy szalejącej inflacji, przy sytuacji ogólnoświatowej, jaką teraz mamy, jest naprawdę trudno. To nie jest tak, że my tego nie widzimy, że nie dostrzegamy tych wyzwań. Tak jak powiedział pan minister, zadania są realizowane, są też przygotowywane rozwiązania na te trudne czasy.

Nie pozostaje mi nic innego, jak przeprosić państwa za zachowanie posłów, którzy czasami zachowują się emocjonalnie. Próbuję dość twardą ręką prowadzić tę Komisję – na początku tak zareagowałam, kiedy zobaczyłam tablice wnoszone tu przez państwa, dlatego że wyobrażałam sobie, że dyskusja będzie merytoryczna. Ona merytoryczną stała się na końcu dzięki państwu, w zasadzie po zamknięciu posiedzenia. Wtedy kiedy opadły emocje, wtedy kiedy państwo posłowie… Część opuściła posiedzenie Komisji, część się uspokoiła, część chciała sobie sama udzielać głosu… Kiedy to się uspokoiło, to tak naprawdę usłyszeliśmy tę kwintesencję i ten przekaz, który państwo chcieli do nas skierować. Za te słowa bardzo dziękuję.

Pewne pomysły wynotowałyśmy sobie z panią wiceprzewodnicząca z wypowiedzi pana dyrektora Wardzały. O to nam chodzi. O taką naprawdę merytoryczną rozmowę ponad podziałami. To nie jest kwestia przerzucania się między jednym ugrupowaniem a drugim. Mamy trudne czasy. Zdajemy sobie sprawę i chcemy…

Poseł Aleksandra Gajewska (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł nie było podczas posiedzenia Komisji, więc bardzo proszę...

Poseł Aleksandra Gajewska (KO):

Ale oglądałam.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze, ale, tak jak mówię, jesteśmy już po zamknięciu posiedzenia Komisji. Jeszcze raz powtórzę, że wtedy kiedy nasza strona zrobiła ogromne wsparcie w obszarze polityki społecznej… Już tego nie przytaczając i nie przerzucając się tymi argumentami, ale kiedy próbujemy powiedzieć o tym, co zastaliśmy, co zrobiliśmy, mając świadomość tego, ile jeszcze jest ciężkiej pracy przed nami do wykonania; kiedy chcemy rozmawiać merytorycznie, to mamy jeden wielki jazgot, rzucanie się i krzyki. To nie na tym rzecz polega. Tym naprawdę nie poprawimy sytuacji warsztatów terapii zajęciowej.

Jeszcze raz bardzo dziękuję państwu za to, że tu przyjechaliście. Bardzo dziękuję za to spotkanie. Jeszcze raz przepraszam za zachowanie emocjonalne parlamentarzystów…

Głos z sali:

Za swoje.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przed nami Ogólnopolskie Forum WTZ. Mocno wierzę w to, że padną tam argumenty, z których skorzystają pan minister, pani prezes PFRON-u, szefostwo PFRON-u, ministerstwo. Wierzę, że to tak zafunkcjonuje, żeby można było w tej trudnej sytuacji wesprzeć warsztaty terapii zajęciowej. Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Maria Kozłowska (KO):

Pani przewodnicząca, chciałabym się odnieść *ad vocem* jednym zdaniem do słów pana ministra.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Jesteśmy po posiedzeniu Komisji.

Poseł Agnieszka Gajewska (KO):

Pani przewodnicząca zamknęła posiedzenie, więc, jak rozumiem, pani przewodnicząca nie udziela nikomu głosu.

Poseł Iwona Maria Kozłowska (KO):

To ja sobie pozwolę… Panie ministrze, bardzo proszę o darzenie szacunkiem również domów pomocy społecznej. Tam przebywają osoby z różnych powodów – zdrowotnych, losowych, rodzinnych. Tam przebywają osoby, którym naprawdę należy się szacunek. Pracują tam też pracownicy, dyrektorzy z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem, aby mieszkańcy domów pomocy społecznej mogli żyć godnie i byli zadbani, więc bardzo proszę nie lekceważyć tych placówek. Bardzo dziękuję.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Mam konkretną propozycję, jeżeli chodzi o kwestię związane z ociepleniem i korzystaniem z energii. Czy można by było WTZ-ety umieścić w ustawie o dofinansowaniu węgla i ekogroszku? Akurat te placówki zostały pominięte. Może po prostu przez przypadek ktoś o tym nie pomyślał, ale może warto warsztaty terapii zajęciowej ująć w tej ustawie? Chciałam merytorycznie się wypowiedzieć, żeby pomóc w rozwiązaniach. Dziękuję także gościom, którzy przyjechali i cierpliwie brali udział w tym spotkaniu. Dziękuję.